

TOBISZOWSKI: DYWERSYFIKACJA ŹRÓDEŁ WYTWARZANIA ENERGII NABIERZE TEMP

W najbliższych latach dywersyfikacja struktury wytwarzania energii przybierze na sile - ocenia wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Przyjazna środowisku transformacja to wymóg cywilizacyjny - dodał.

Odpowiedzialny za źródła odnawialne wiceminister odwiedził w środę gminy Głuchów i Słupia w Łódzkiem, na terenie których działają farmy wiatrowe, należące do trzech inwestorów.

Tobiszowski podkreślił, że projekt Polityki Energetycznej Państwa (PEP) do 2040 r. zakłada zmianę struktury wytwarzania i - jak zaznaczył - OZE, w tym farmy wiatrowe na Bałtyku pozwolą wypełnić polskie zobowiązania wobec UE. Projekt po konsultacjach zostanie przedstawiony przez ministra Krzysztofa Tchórzewskiego w poniedziałek - zaznaczył.

Rola OZE w Polsce będzie rosła, ale jednocześnie stabilność systemu energetycznego będą gwarantować źródła konwencjonalne - zaznaczył.

Tobiszowski przypomniał, że Ministerstwo Energii pracuje nad założeniami ram prawnych dla rozwoju morskiej energetyki wiatrowej (offshore). Jak dodał, jego zdaniem, byłoby wskazane, aby wszystkie zagadnienia zawrzeć w jednej ustawie o offshore, a nie wpisywać regulacje do wielu innych. Będzie rekomendował, aby to była jedna ustawa - dodał Tobiszowski. Jak zaznaczył, projekt trafi do Sejmu albo jeszcze w tej kadencji, albo zostanie dla następców jako gotowe już rozwiązania.

Wójt gminy Głuchów Jan Słodki przekonywał, że rozwój energetyki wiatrowej to nie tylko korzyści dla całej gospodarki i wpływy do budżetu państwa, ale też znaczące wsparcie dla samorządów. „Podatek od działających na terenie gminy dwóch farm wiatrowych o mocy 45 MW to ok. 1,7 mln zł rocznie, 8 proc. naszego budżetu” - powiedział dziennikarzom. Jak dodał, liczy na budowę kolejnych turbin, co umożliwi gminie dalszą rozbudowę infrastruktury. Chciałbym żeby ludzie zrozumieli, że to jest przyszłość - podkreślił Słodki. Zaznaczał, że inwestorzy prowadzą np. akcje edukacyjne wśród mieszkańców, więc w gminie nie było większych sprzeciwów wobec wiatraków. „Bardzo nas cieszy, że w naszej gminie takie dobre praktyki są stosowane, edukacja rozwiewała wszystkie obawy mieszkańców” - mówił Słodki.

Nasz projekt jest obliczony na co najmniej 25 lat, stąd tak istotny element edukacyjny - mówiła Magdalena Sobczyńska, członek zarządu firmy NovEnergia, właściciela jednej z farm. Pierwsze umowy z rolnikami podpisywano od 2006 r., a farma zaczęła powstawać od 2013 r. Ale zmiany legislacyjne od 2013 r. zmusiły nas do przeprojektowania drugiej fazy budowy projektu - zaznaczyła. Będziemy dalej kłaść nacisk na edukację, informację i rozmowy z mieszkańcami - podkreśliła Sobczyńska. Przy obsłudze farmy pracują okoliczni mieszkańcy, a lokalne firmy zapewniają coraz więcej potrzebnych nam usług - zaznaczyła.

Zdaniem prezesa Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Janusza Gajowieckiego, energia wytwarzana przez wiatraki na lądzie, a w przyszłości i na morzu, powinna wypełnić część luki, powstałej po wyłączeniu wyeksploatowanych elektrowni konwencjonalnych. To zwiększy bezpieczeństwo energetyczne kraju i obniży import energii - dodał Gajowiecki. „Źródła wiatrowe dostarczą taniej energii, potrzebnej do dalszego rozwoju gospodarki” - ocenił. Podkreślił jednocześnie, że lądowa energetyka wiatrowa jest dziś najtańszą technologią produkcji i wkrótce nie będzie wymagać wsparcia. Zauważył też, że inwestycje w elektrownie wiatrowe wymagają produkcji elementów i komponentów, których coraz więcej powstaje w polskim przemyśle. Gajowiecki opowiedział się za zawarciem wszystkich regulacji dla offshore w jednej ustawie.

W Polsce obecnie pracują lądowe wiatraki o mocy ok. 6 GW. PSEW szacuje potencjał na 12 GW. Z kolei na Bałtyku - w ocenie Stowarzyszenia - mogłoby powstać 12-14 GW, ale po uprzednim przeprojektowaniu planu zagospodarowania obszarów morskich. ME w projekcie PEP przewiduje budowę 10,3 GW.

Tobiszowski zaznaczył, że planowana nowelizacja ustawy o OZE umożliwi powstanie nowych mocy wiatrowych i fotowoltaicznych. Planowane na 2019 r. akcje na zakup energii z OZE mają doprowadzić do powstania ok. 2,5 GW mocy wiatrowych i ok. 700 MW w fotowoltaice.

Według Ministerstwa Energii, w wyniku tegorocznych aukcji mocy wszystkich OZE w Polsce wzrośnie niemal do 14 GW, a w 2020 r. źródła te powinny wyprodukować ok. 35 TWh energii elektrycznej, co oznaczać będzie udział źródeł odnawialnych na poziomie 19,23 proc., wobec 19,1 proc. wymaganych dla Polski w unijnych celach. ME zastrzega, że dane te nie uwzględniają produkcji małych biogazowni i hydroelektrowni, korzystających z systemów taryf gwarantowanych, oraz przez prosumentów. W I kwartale 2019 r. w Polsce było 65 tys. instalacji prosumenckich o mocy 415 M.

jw/PAP